

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 21 lutego 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 44 (3946) | Wyd. A.

Nakład 61.661

## W związku z 44. rocznicą powstania Armii Radzieckiej

### ● Spotkania, odczyty ● Wieczornice, wystawy

W dniach 22—24 lutego br. obchodząc będziemy 44. rocznicę powstania Armii Radzieckiej. W związku z tym odbyło się wczoraj posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu obchodu tej rocznicy. W posiedzeniu Komitetu udział m. in. wzięli: sekretarz KW PZPR tow. St. Boguń, poseł J. Mirek — przewodniczący ZW TPP-R oraz przedstawiciele Wojska Polskiego.

Z czynionymi na ziemi rzeszowskiej przygotowaniami do obchodu 44. rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zapoznana zebranych tow. M. Łyszczarzowa, sekretarz ZW TPP-R. Prace prowadzone są w oparciu o plany powiatowych komitetów obchodu rocznicy, funkcjonujących w całym województwie.

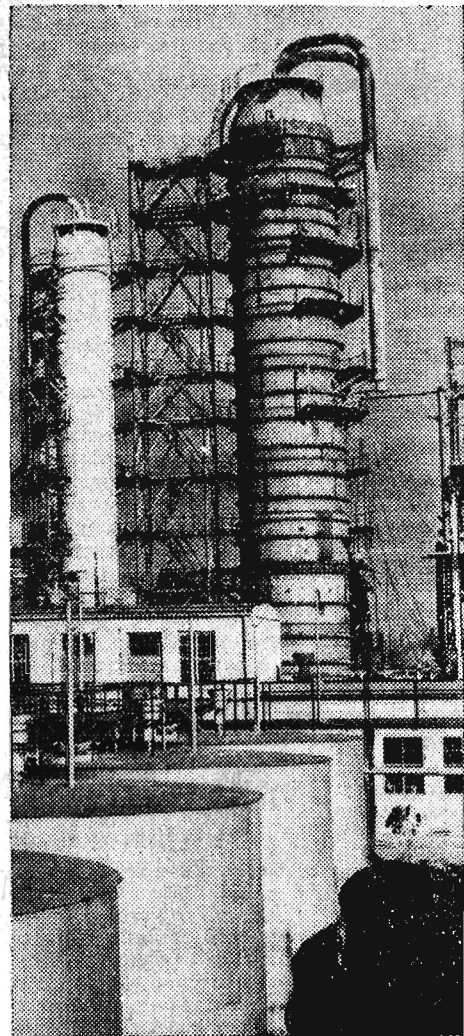
Ustalono, że akademie wojewódzka odbędzie się w dniu 23 lutego w sali WDK. Do Rzeszowa przybędą z tej okazji przedstawiciele Armii Radzieckiej, którzy wezmą następnie udział w licznych spotkaniach ze społeczeństwem. Na spotkania te przybędą również oficerowie WP, którzy walczyli podczas wojny u boku żołnierzy Armii Radzieckiej.

W zakładach pracy i instytucjach wygłoszone zostaną

odczyty związane tematycznie ze wspomnianą rocznicą. Tej też tematyce we wszystkich szkołach na terenie województwa rzeszowskiego poświęcone będą godziny wychowawcze. Niezależnie od tego w szkołach odbędą się uroczyste poranki, wieczornice i spotkania. W opracowaniu znajdują się wystawy i fotogazetki, przedstawiające udział Armii Radzieckiej w wyzwaniu naszych terenów.

Zarząd Wojewódzki TPP-R przygotował wystawę objazdową poświęconą Armii Radzieckiej. Wystawa eksponowana będzie we wszystkich powiatach województwa rzeszowskiego.

Na ekrany kin w Rzeszowie, Mielcu, Jasle, Przemyslu wejdą radzieckie filmy batalistyczne. „Dom Książki” zorganizuje wystawy książek o tematyce obrazującej walkę i bohaterstwo Armii Radzieckiej. (M-J)



Pod koniec bm. przewiduje się rozpoczęcie rozruchu technologicznego w rafinerii ropy naftowej „Czechowice”.  
CAF — fot. Kondracki

## Glenn w kosmosie

Amerykański kosmonauta 3 razy okrążył Ziemię

### NOWY JORK

Podpułkownik John Glenn wreszcie poleciał w kosmos.

We wtorek po południu (naszego czasu) rakieta Atlas wyniosła go w przestrzeń z bazy na przylądku Canaveral.

Srebrzysty pojazd dźwigający w swym czubie półtoratonową kabinę Merkury — wzniósł się na stłupie ognia i gazów o godzinie 15.47. Kilkadziesiąt tysięcy osób na przylądku i kilkadziesiąt milionów Amerykanów przy telewizorach patrzyło, jak rakieta nikielnie na tle nieba, unosząc z sobą pierwszego

amerykańskiego astronautę, który ma oblecieć Ziemię.

Start, wyznaczony początkowo na 13.30, opóźnił się o przeszło dwie godziny, wskutek rozmaitych defektów. Najpierw w pokrywie zamykającej wjazd do kabiny Merkury utamalała się śruba. Gdy ją wymieniono, technicy pompujący ciekły tlen do zbiorników Atlasa zameldowali, że pompy nie pracują jak należy. Usuwanie usterek zajęło godzinę. Glenn przez cały ten czas siedział (a raczej leżał) w kabynie, zamknięto go w niej już o godzinie 12. Dalszych kilkanaście minut denerwującego czekania spowodowało drobne uszkodzenie w maszynie elektronicznej w stacji kontrolnej na przylądku.

W kilkanaście minut po starcie oznajmiono

no, że silniki rakiety nośnej działały zgodnie z przewidywaniami.

W tym samym czasie odezwał się Glenn. Mel dunek brzmiał: „Widok jest wspaniały. Czuję się dobrze”.

Nieco później podano, że kabina Merkury weszła na orbitę okołoziemską na wysokości około 160 kilometrów.

Pięć sekund po odłączeniu się rakiety, kabina, przypominająca kształtem dzwon, okrążyła się o 180 stopni i zwróciła się szerszym końcem ku Ziemi. Glenn mógł dzięki temu oglądać planetę przez specjalny peryskop. (Ciąg dalszy na str. 2)

## Wostok i Merkury

### MOSKWA, NOWY JORK

A oto jak prezentują się radzieckie i amerykańskie statki (kabin) i rakiety kosmiczne, którymi lecieli wokół Ziemi Gagarin, Titow i Glenn:

	GAGARIN	TITOW	GLENN
Rodzaj lotu	Orbitalny	Orbitalny	Orbitalny
Nazwa statku (kabin)	Wostok-1	Wostok-2	Friendship-7
Masa statku (kabin)	4.725 kg	4.731 kg	od 1.830 do 1.030 kg (w różnych fazach lotu)
Wysokość statku (kabin)	ok. 5 m	ok. 6 m	2,74 m
Masa startowa rakiety nośnej (przypuszczalnie)	300—400 ton	300—400 ton	130 ton
Rakietno-silnikowa rakieta nośnej	dokładnie nieznane	dokładnie nieznane	Nafta i siarka
Data startu	12. IV. 1961 r.	6. VIII. 1961 r.	29. II. 1962 r.

## Rady narodowe rozszerzają zakres swojej działalności

Systematycznie zwiększają się uprawnienia rad narodowych, pogłębia się stale ich rola jako gospodarzy terenu. Uchwały VIII Plenum KC PZPR w poważnym stopniu poszerzają zakres działania i odpowiedzialność organów władzy za kompleksowy rozwój podległych im terenów.

Powyższe, tak istotne, sprawy były tematem narady, która odbyła się wczoraj w Rzeszowie.

Wzięli w niej udział: przewodniczący Prezydium WRN Michał Ostrowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. J. Rak, członkowie Prezydium WRN, przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, kierownicy wydziałów Prezydium WRN oraz przeszło 100 dyrektorów przedsiębiorstw przemysłu tekstylnego, państwowego i spółdzielczego.

Referat wygłosił przewodniczący Prezydium WRN MICHAŁ OSTROWSKI. Stwierdził on, że dotychczas rady narodowe nadzorowały i koordynowały rozwój gospodarki bezpośrednio im podporządkowanej. Natomiast obecnie nadzorować będą także przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, działające na podległym im terenie.

Chodzi o to, żeby wszelkiego rodzaju inicjatywy gospodarcze i społeczne w poszczególnych zakładach przemysłowych miały charakter jak najbardziej planowy, zamierzone, skoordynowany i kompleksowy.

Wiadomo bowiem, że ośrodki przemysłowe są decydującym czynnikiem kształtowania stosunków gospodarczych i społecznych, wpływają w sposób zasadniczy na wykorzystanie miejscowych nadwyżek siły roboczej, rozwiązuje problem zatrudnienia kobiet czy młodocianych. Przemysł kluczowy decyduje często o kierunku inwestowania w środki rad narodowych w zakresie gospodarki mieszkaniowej, komunalnej, komunikacji, usług społecznych, oświatowych, kulturalnych, handlowych, rzemieślniczych itp. Słowem ma decydujący wpływ na kształtowanie przez rady narodowe planów zagospodarowania przestrzennego miast i osiedli.

Po referacie wywiązała się dyskusja, która przyniosła wiele cennych wniosków. Należy sądzić, że bliższa niż dotychczas współpraca między radami narodowymi a dyrekcjami wielkich przedsiębiorstw pozwoli lepiej i szybciej prowadzić pracę nad rozwojem naszego województwa, które w stosunku do innych, ma wiele jeszcze zaniedbań. (ap)

## Wiosenny zwład (III)

Luty. Za oknem szaleje śnieżyca, a tu, w ciepłym, może tylko trochę ciasnym pokoiku panuje wszechwładnie wiosna. Na jednym stole, w blaszanych, kwadratowych kielkownikach rośnie owies, groch, jęczmień itp. Zaraz obok, na płytkach szklanych, kiełkuje rzodkiewka, a na bibułach przykrytych szklankami, zieleni się w najlepsze peluszka. A więc bez blagi — tu wiosna, ale taka w miniaturze, taka laboratoryjna. Jest to bowiem wiosna... w Ekspozytorze Wojewódzkiej Stacji Oceny Nasion w Boguchwale.

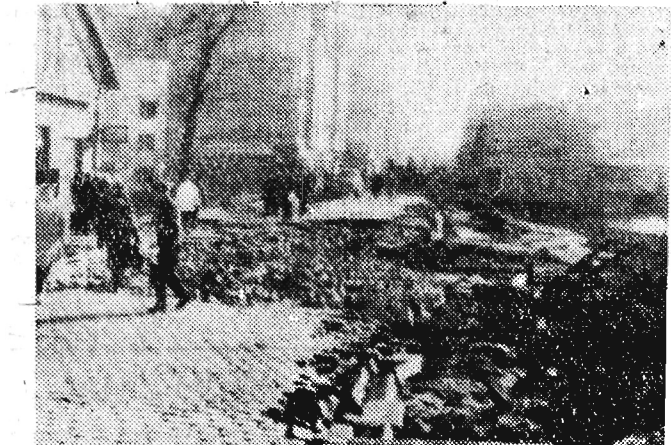
gotności. Wszystkie instytucje państwowe, spółdzielcze, jak i prywatne nie mogą dysponować nasionami, jeżeli od nas nie otrzymają świadec-

## Tam, gdzie kiełkuje owies i groch

stwa kwalifikacji ostatecznej, bądź wartości siewnej. Nasza Stacja obejmuje powiaty: rzeszowski, strzyżowski, jasielski, krośnieński, gorlicki i dębicki. Często jednak otrzymujemy też próbki i z innych powiatów”.

## Wzrasta liczba ofiar powodzi w NRF

**BONN**  
Na zachodniemieckich terenach dotkniętych powodzią z godziny na godzinę wzrasta liczba wydobywanych z wody zwłok ludzkich. W samym tylko Hamburgu do wtorku w południe wydłobiono ciała 214 ofiar, z czego 131 można było zidentyfikować. Obecnie wody zaczynają cicho opadać, odsłaniając katastrofalne rozmiary wyrządzonych szkód.



Na zdjęciu: jedna z ulic w Hamburgu po przejściu fali powodziowej. CAF — telefoto

## CIEKAWOSTKI

### DNIA

**65 KG WAZYŁ SUM**  
W jeziorze Gopło rybacy z gospodarstwa Kruszwica złowili ostatnio sumy, który ważył aż 65 kg. Inne złowione w Goplu sumy ważyły przeważnie od 4 do 8 kg.

**„UCZONY” PUDEL**  
500 funtów szteilingów zaproponował za pudła cyrk

londyński, jednak państwo Wall odmówiło przeprowadzenia transakcji.  
„Uczony” pudel potrafił podobno całkiem wyraźnie powiedzieć po angielsku: „Chciałbym iść na jednego!”



Sytuacja baryczna: Kraj nasz pozostał w zasięgu skandynawskiego nadciśnienia, jednak nad Europą zachodnią stopniowo przemieszcza się ku nam centrum wyżowe, rokując stopniową poprawę pogody.

Prognoza pogody: Zachmurzenie o charakterze zmiennej. Okresami skłonność do przelotnych opadów. Temperatura dniami do plus 5 st. C., nocą do minus 3 st. C. Wiatry umiarkowane i słabe, z kierunków zachodnich.

Dotychczasowe wyniki upoważniają do stwierdzenia, że (Ciąg dalszy na str. 2)





# Rokowania zakończone - ogień w Algierii jeszcze nie przerwany

PARYŻ

We wczesnych godzinach popołudniowych 19 bm. ministrowie Tymczasowego Rządu Algierskiego, którzy brali udział w rokowaniach ze stroną francuską, przelecieli na lotnisko Al Aouina pod Tunisem. Obłączeni przez czekających tam dziennikarzy starali się przedostać bez złozenia jakiegokolwiek deklaracji. Jednak nie było to takie łatwe.

„Rozmowy, jakie prowadziliśmy — powiedział minister spraw zagranicznych TRRA Saad Dahlab — posunęły naprzód sprawę. Mogą one ewentualnie być podjęte w dobrych warunkach”.

„Sytuacja dobrze się rozwija, ale mamy jeszcze wiele do zrobienia — dorzucił wicepremier TRRA Belkacem Krim”.

„Trudno wyobrazić sobie — oświadczył dziennikarzem jeden z ministrów — by już w tym tygodniu nastąpiło przerwanie ognia”.

Na konferencji prasowej rzecznik TRRA Redha Malek oświadczył: „Nasza delegacja kierowana przez wicepremiera rządu Belkacema Krima przybyła do Tunisu po rozmowach z delegacją z delegacją rządu republiki francuskiej.”

Rokowania toczyły się w dniach od 11 do 19 lutego br. Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej przedłożył wyniki tych rokowań Krajowej Radzie Rewolucji Algierskiej”.

W tym samym czasie, gdy ministrowie algierscy przybyli do Tunisu, w Paryżu rozpoczęła się w kancelarii prezydenta republiki posiedzenie, na którym trzej ministrowie francuscy prowadzący rokowania, Joxe, Buron i de Broglie złożyli generałowi de Gaulle'owi sprawozdanie z ich przebiegu.

W posiedzeniu uczestniczył premier Francji Michel Debre. Posiedzenie zakończyło się o godz. 16. Po wyjściu z Pałacu Elizejskiego ministrowie odmówili jakiegokolwiek deklaracji.

Paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard przytacza

wypowiedzi komentatorów radia i telewizji francuskiej, z których wynika, że obie strony rokujące w czasie 8-dniowych rozmów opracowały pewne wnioski dotyczące wszystkich spornych problemów. Wnioski te przedstawione zostaną obecnie władzom nadzornym stron.

Jeżeli wyniki rokowań zostaną przez władze nadzórne uzgodnione i w sensie pozytywnym zatwierdzone, wówczas bieg rzeczy będzie następujący: 1. oficjalne podpisanie przez obie strony układu o przerwaniu ognia, 2. jednocześnie ogłoszenie przez Francuzów i Algierczyków przerwania walki, 3. wspólna publikacja oświadczenia na temat przyszłości Algierii, 4. utworzenie tymczasowych władz Algierii oraz mieszanych sił bezpieczeństwa czuwających nad przestrzeganiem klauzuli zawieszenia broni, 5. referendum powszechne w sprawie niepodległości Algierii, 6. proklamacja niepodległego państwa algierskiego.

## Glenn w kosmosie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Trasa pierwszego obiegu wiodła nad Bermudami, Atlantykiem, Afryką środkową, Oceanem Indyjskim, wybrzeżem Australii i później, już na północny wschód — nad Pacyfikiem.

Około godziny 17,15 w 88 i pół minuty po starcie, kabina Merkury zakończyła pierwsze okrążenie. Glenn melduje, że na pokładzie wszystko jest w porządku.

Przed godziną 19. Glenn miał już z sobą drugie okrążenie. Tymczasem pojawiły się pewne trudności. Pilot automatyczny, który kontrolował nachylenie pojazdu w przestrzeni, rozregulował się trochę, wskutek czego kabina zaczęła się kiwać na boki.

Glenn musiał uruchomić ster ręczny i przez połowę drugiego okrążenia sam czuwał nad nachyleniem kabiny. Poza tym temperatura w kabine podniosła się do 42-43 stopni Celsjusza. Jednakże pilota chronił skafander, który zapewniał zupełnie dobrą temperaturę 20 stopni Celsjusza.

O godz. 20,20, gdy pojazd kończył trzecie okrążenie i znajdował się tysiąc kilometrów na zachód od Los Angeles, nastąpił najdramatyczniejszy moment lotu: dano sygnał, który miał uruchomić trzy rakietki hamujące. Gdyby nie odpaliły, kabina pozostałaby w kosmosie i po 7-10 dniach splonęłaby w gestych warstwach atmosfery. Ale rakiety odpaliły jak trzeba i o godzinie 20,43 pojazd, hamowany dodatkowo przez wielki spadochron wyładował cało w Atlantyku.

Okolo godz. 21 niszczyciel „Noa” wykoił z Atlantyku kabinę z astronautą Glennem. Pilot czuje się doskonale.

# FIS - FIS - FIS - FIS

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nia wczorajszego sukcesu Rosjanek w biegu na 5 km. Ale i tak rozmiar ich sukcesu przeszyły wszelkie oczekiwania. Przecież nie kto inny, lecz właśnie spadochroniarzka z Brukseli, triumfator z Squaw Valley, do spółki ze Szwedkami — Roennlundem i Stefanssonem zepchnęli wczoraj na drugi plan doskonałych Finów i Rosjan, nie mówiąc już o reprezentantach Italii.

Ci ostatni nadal jednak demonstrują pod gwiazdą wysoką klasę i w tej chwili wygryają się być poza wszelką konkurencją w Europie środkowej. Ich rewelacyjnym medalistą w biegu na 30 km — de Florian i tym razem pewnie zmieścił się w pierwszej dziesiątce.

Z Polaków najlepiej pobiegł Józef Gut-Misiąga plasując się na 18 miejscu. Budny był 22, Zelek 23 i Rysula 24.

A teraz kilka słów o tym jak walczyli na trasie. Otóż na starcie stanęła rekordowa liczba 73 zawodników ze wszystkich 19 państw uczestniczących w mistrzostwach FIS w Zakopanem. Jako pierwszy wyruszył na trasę Kanadyjczyk Rilliański w 30 sek. za nim Austriak Lackner. To był oczywiście „plotki”. Główni faworyci, jak zwykle mieli dalsze numery startowe: Finowie — Maentyranta 68 i Huhtala 38, Szwedzi — Stefansson 43 i Roennlund 68. Norwegowie — Lundemo 35, Oest'y 44 i z numerem 73 jako ostatni długonogi Groenningena. Rosjanin Utrubin z nr 65 był sąsiadem Maentyranta, a de Florian miał przed sobą wszystkich najgorszych konkurentów z wyjątkiem Groenningena.

Po 5 km kiedy na tablicy ukazały się pierwsze wyniki wydawało się, że sukces nie przyjdzie Skandynawom lekko. Mielł wprawdzie trzy najlepsze czasy: (prowadził Groenningena 17.39,3, przed Roennlundem i Lundemo), ale tuż za nimi był Wloch Stela na szóstym miejscu nasz Gut-Misiąga na siódmym Utrubin i na dziewiątym de Florian. Pierwsi dwaj przelicyli się jednak z siłami i już po 10 km widać było, że nie wezmą udziału w rozstrzygającej walce o czołowe lokaty.

Tymczasem rozgrywała się ianastyczna walka pomiędzy Szwedem Roennlundem i trójką Norwegów. Reprezentant Szwecji, wiedział doskonale mając jeden z końcowych numerów, że jeżeli przegra, to przede wszystkim z goniącym go Groenningenem. Wzmocnił więc jeszcze tempo i wkrótce już usłyszał od swoich trenerów, że wychodzi na prowadzenie, i że ma wszelkie szanse na ostateczne zwycięstwo. W ostatniej fazie biegu, niezmiernie, ale konsekwentnie powiększał swoją przewagę i kiedy wpadł na metę, wiadomo było, że jest pierwszym kandydatem do złotego medalu.

Czekano jeszcze na Groenningena. Zjawili się w niecałe trzy minuty za Szwedem, ale ponieważ wystartował za nim tylko w dwie i pół minuty, mistrzem świata został Roennlund.

Medaliści „30” — Maentyranta, Stefansson i de Florian tym razem wypadli bardzo dobrze. Co ciekawsz na mecie uplasowali się w identycznej kolejności, jak podczas niedzielnego biegu: Maentyranta na czwartym miejscu, Stefansson na piątym i de Florian na szóstym.

Polacy kończyli bieg w niezbyt imponującym stylu. Widać, biegło im się ciężko. Byli mocno wyczerpani na ostatnich kilometrach i poza Gutem-Misiąga, pozostała trójka wypadła bardzo przeciętnie.

J. FILIPOWICZ

### OFICJALNE WYNIKI OTWARTEGO BIEGU NA 15 KM

1. Assar Roennlund (Szwecja) 55.22,8, 2. Harald Groenninga (Norwegia) 55.52,2, 3. Einar Ostby (Norwegia) 55.54,8, 4. Magnar Ludemo (Norwegia) 55.56,1, 5. Eero Maentyranta (Finlandia) 56.24,4, 6. Janne Stefansson (Szwecja) 56.48,9, 7. Giulio de Florian (Włochy) 56.58,8, 8. Lars Olsson (Szwecja) 57.10,2, 9. Gennadi Wagangow (ZSRR) 57.20,2, 10. Paweł Kolczin (ZSRR) 57.20,8.

### MIEJSCA POLAKÓW

18. Józef Gut-Misiąga 58.57,1, 22. Edward Budny 59.57,8, 23. Kazimierz Zelek 1:00.15,2, 24. Józef Rysula 1:00.26,5.

### SYLWETKI ZWYCIĘZCÓW

#### ASSAR ROENNLUND

Zwycięski bieg Szweda po złoty medal na trasie 15 km. Jest jego największym sukcesem w dotychczasowej karierze, a równocześnie dużą niespodzianką mistrzostw FIS. Swoje starty na wielkich światowych zawodach, rozpoczął w 1960 r. od Olimpiady w Squaw Valley i wrócił wtedy z oceanu bez sukcesów. W biegu na 50 km wyprzedził Roennlunda aż 21 zawodników.

W tym sezonie reprezentant Szwecji znajduje się jednak od początku w wysokiej formie. Na zawodach w Falun „robił” czas dla zwycięskiej sztafety swojego kraju, a w biegu na 30 km, również zmieścił się w pierwszej dziesiątce.

Byłskotliwy sukces w Zakopanem, najbardziej zaskoczył Norwegów, którzy byli faworytami nr 1 tej konkurencji.

## Arne Larsen „królem nart” Szwajcar wygrywa bieg do kombinacji

Nieoczekiwanym sukcesem mistrza Szwajcarii Kaelina zakończył się bieg do kombinacji na dystansie 15 km. Szwajcar wygrał nawet z tej klasy biegaczem co Fageras (Norwegia). Nie sprawiło zawodowi swoim rodakom typowy ogólnie na zwycięzcy w kombinacji klasycznej Norweg Arne Larsen. W skokach był drugi, a w biegu również uplasował się wysoko, bo na 7 miejscu i w rezultacie zdobył dla swojego kraju zaszczytny tytuł „króla nart”.



Mimo porażki do Kaelina, fantastyczny przeskok z 22 miejsca na 3 w ogólnej punktacji był dziełem Fagerasa. Reprezentant ZSRR Koczkin w obydwu dniach uzyskiwał dobre wyniki i pewnie zajął 2 miejsce.

Zwycięzca biegu na 15 km Kaelin fatalnie skakał w poprzednim dniu i dzisiejszy sukces nie-...

wiele mu pomógł. Odwrotnie Japończyk Eto — w skokach był pierwszy, a na trasie piętnastki zdołał wyprzedzić tylko swojego rodaka Nigawara.

Polacy znów wypadli słabiej. Staszek — Polankowy był 19, Kuroczko 26, a Józef Karpiel zajął stosunkowo dobrą notę za skoki, stracił do zwycięzcy przeszło 8 min. i rzecz jasna, pogrzebał swoje szanse. Józef Gasienica w wczorajszym niepowodzeniu na średniej Krokwi (dwa upadki) czuł się bardzo źle i widząc, że nie ma większych szans, po 5 km zrezygnował z biegu.

### OFICJALNE WYNIKI KOMBINACJI

1. Arne Larsen (Norwegia) 454,33, 2. Dymitr Koczkin (ZSRR) 448,77, 3. Henrik Ole Fageras (Norw.) 442,25, 4. Tormod Knutson (Norwegia) 424,65, 5. Michal Priachin (ZSRR) 423,97, 6. Wilhelm Koestinger (Austria) 421,05, 7. Lars Dahlgvist (Szwecja) 419,05, 8. Pekka Ristola (Finlandia) 414,03, 9. Edward Lengge (NRF) 411,21, 10. Yosuke Eto (Japonia) 411,00.

### MIEJSCA POLAKÓW

16. Andrzej Staszek-Polankowy — 382,18, 28. Jerzy Kuroczka — 364,88.

### PODZIAŁ MEDALI po trzech dniach mistrzostw i czołowej konkurencjach jest następujący:

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	1	2	1
Norwegia	1	1	2
Szwecja	1	1	—
Finlandia	—	—	1
Włochy	1	—	—

## W jednym ZDANIU

DO „ORBISU” napiętno dotychczas 1400 zgłoszeń od zakładów pracy, które pragną wysłać swoich pracowników na specjalistyczne bądź turystyczne wyliczki zagraniczne.

PRZEDSTAWICIELSTWO ONZ w Katandze zwróciło we wtorek dyrekcji Union Miniere instalacje i budynki tego potężnego trustu, który kontroluje życie gospodarcze, a pośrednio polityczne Katangi; etiopski żołnierz ONZ zostali z fabryki wycofani.

RUMUŃSKA Republika Ludowa i królestwo Maroka postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Z MOSKWI do Republiki Środkowo-Afrykańskiej wyjechał radziecki samolot transportowy „Il-18” wiozący żywność dla ludności tego kraju, który nawiedziły ostatnio powo-



W najbliższych dniach rozpoczyna się w Londynie rozmowy na temat niepodległości Kenii. Do Londynu udają się przedstawiciele poszczególnych plemion, którzy radzić będą nad przyszłością tej wielkiej angielskiej kolonii w Środkowej Afryce. Przedstawiciele plemion Kenii przybyli do Londynu w tradycyjnych strojach.

## Ubiegły tydzień w gospodarce

POSTĘP techniczny w najszerszym rozumieniu tego słowa, posunięła, mające na celu dalszą poprawę organizacji produkcji oraz zakrojone na szeroką skalę prace inwestycyjne — oto sprawy, którym należy poświęcić najwięcej uwagi przy omawianiu ubiegłego tygodnia (12—18 lutego).

Hutnictwo notuje dwa bardzo ciekawe wydarzenia z dziedziny techniki. W hucie „Baldon” na Śląsku przekazano do eksploatacji pierwszy w Polsce urządzenie do odlewania stali sposobem ciągłym. Metoda ta skracając poważnie cykl produkcyjny, zupełnie eliminując proces wstępnego walcowania stali i stanowiąc ostatnią nowość w światowej technice hutniczej.

Technologię i założenia projektowe tych urządzeń opracowano w Gliwickim Instytucie Metalurgii Żelaza. W tej samej hucie zainstalowano między wydziałem stalowni a tzw. kwantometrem (dokonuje się w nim analizy składu chemicznego stali) — również pierwszą w naszym hutnictwie nowoczesną kolejkę linową. Zamiat oszczędliwego przenoszenia próbek stali czy też przewożenia ich w wózkach, prześlano są one obecnie z szybkością 1—2 m na sekundę w specjalnych koszykach zawieszonych na linie.

Warto jeszcze wspomnieć o ciekawym prototypie samolotowego wózka widłowego „Rak 1” — do przewożenia i układania towarów, wykonanego w Średniowłoskich Zakładach Wytwarzania Metalowych (woj. kielecki). Pojazd ten znajduje się obecnie w zakładach w portach morskich i lotniczych oraz magazynach; wyposażony w wysokopiętny silnik spalinowy może przewozić i podnosić na wysokość 2 m ładunek o wadze do 1.200 kg.

W przemyśle maszynowym 30 wstarcowych fabryk przystąpiło do wytyczenia zadań i harmonogramów robót, mających na celu podniesienie na wyższy poziom techniki i organizacji produkcji. Głównym kierunkiem będzie mechanizacja i automatyzacja podstawowych procesów wytwórczych.

W dalszej przyszłości służyć będzie postępowi w przemyśle — Biuro Urządzeń Techniki Jądrowej, które powstaje w Katowicach. Będzie ono utrzymywać stały kontakt z fabrykami, służąc im fachową radą i pomocą przy stosowaniu przede wszystkim techniki izotopowej.

Dla naszych geologów; poszukujących ropy naftowej a także do robót wydobywczych potrzebujemy coraz większych ilości nowoczesnego sprzętu wiertniczego. Już dziś produkujemy około 2,5 tys. narzędzi i maszyn wiertniczych i wydobywczych; do 1965 r. wytwórczość ma wzrosnąć prawie o połowę.

Rozbudowana zostanie podstawa fabryka tych urządzeń — w Gliniku Mariampolskim (woj. rzeszowskie). Na inwestycje w tym zakładzie przeznaczono 1,5 mld zł. Po całkowitej rozbudowie zakład da 8-krotnie wyższą produkcję niż obecnie. Zaspokoi to w pełni krajowe zapotrzebowanie na sprzęt oraz umożliwi zwiększenie eksportu.

Warto jeszcze odnotować parę faktów z dziedziny inwestycji. Zaczniemy od naszego nowego okręgu przemysłowego — Rybnickiego Okręgu Węglowego (ROW). Z pięciu budowanych obecnie w Polsce kopalni węgla, aż cztery znajdują się w tym rejonie. Chodzi przecież głównie o

## Wiosenny zwiad

(Ciąg dalszy ze str. 1)

obecny materiał słewny jest dobry. Odnosi się to zwłaszcza do nasion nadsypanych z takich PGR, jak Straszęcin (pow. debicki) oraz Góra Ropczycka. Jedyne owies ma w tym roku dużo mniejszą siłę kiełkowania. Zdarzają się jednak wypadki zwyczajnego niedobalstwa. Tak np. z PGR Trześniany oraz ze Stadniny Koni z Glinika Mariampolskiego nadeszły próbki nasion jęczmienia jarego o wysokim procencie zachwaszczenia. Odesłano je z powrotem i polecono przeprowadzić ponowne i dokładne młynkowanie. Ziarno musi być czyste i do-rodne, od jego bowiem klasy zależą w pierwszym rzędzie wysokie plony. Stacja w Boguchwałce znana jest z tego, że ocenia surowo i rzetelnie. Duża w tym zasługa tak kierowniczk, jak i reszty personelu: starszej asystentki Ireny Urban, laborantki Józefy Gancarz oraz Danuty Kąkol. Ich codzienna krzątania wokół kiełkowników, pośpiech przy sporządzaniu próbek świadczą dobitnie o tym, że do wiosny, ale tej kalendarzowej już blisko.

## Groźni bandyci staną przed sądem

KIELCE Wojewódzka Prokuratura w Kielcach sporządziła akt oskarżenia przeciwko kilkunastuosobowej bandzie rabunkowej Cyganów, która przez szereg lat działała na terenie województwa kieleckiego, olstyskiego, warszawskiego, białostockiego i lubelskiego. Jak stwierdza akt oskarżenia członkowie bandy dokonali około 40 napadów ra-

bunkowych z bronią w ręku oraz szereg gwałtów i kradzieży. M.in. we wsi Prędocin pow. Starachowickiego bandyci podczas napadu rabunkowego zamordowali osiem osób w tym troje dzieci a następnie w celu zatarcia śladów zbrodni podpalili zabudowania ze włokami pomordowanych.

W najbliższym okresie członkowie bandy staną przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach.



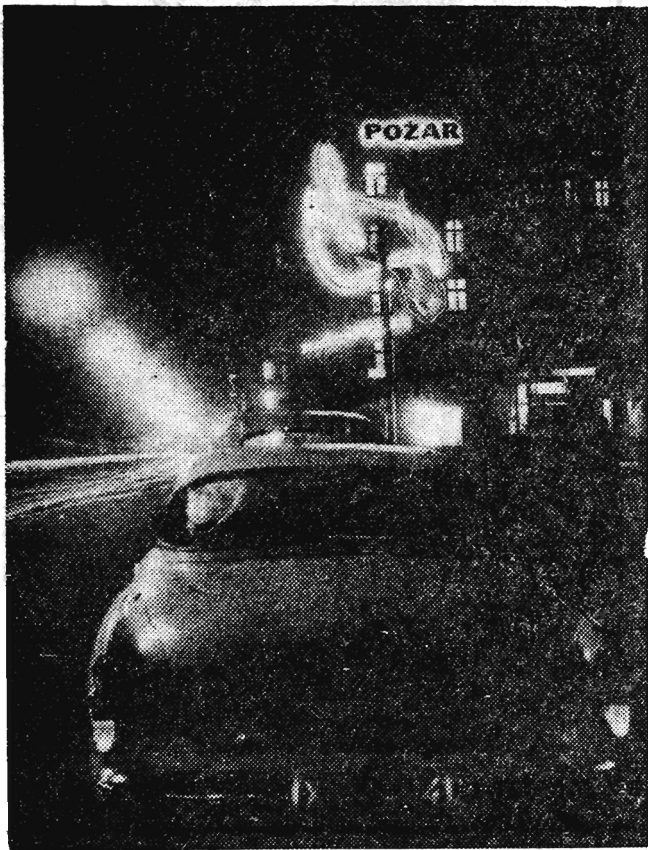
Na zdjęciu: zdobywca I miejsca — Japończyk Yosuke Eto ze swoim trenerem. CAF — telefoto

## Toto-Lotek

F. P. Totalizator Sportowy” zawiadania, że w konkursie sportowym „Toto-Lotek” z dnia 18. II. 1962 r. stwierdzono: brak rozwiązań z 6 trafieniami. 3 rozv. z 5 prem. traf. wygr. po ok. zł 614,347, 88 rozv. z 5 traf. zwykły wygr. po ok. zł 18.806, 7.944 rozv. z 4 traf. wygr. po ok. zł 348, 160.594 rozv. z 3 traf. wygr. po ok. zł 17.

Ponadto F. P. „Totalizator Sportowy” zawiadania, że w zakładach pikarskich z dnia 17. II. 1962 r. stwierdzono: 4 rozwiązani z 13 traf. wygrane po ok. zł 10.057, 47 rozv. z 12 traf. wygr. po ok. zł 1.196, 551 rozv. z 11 traf. wygr. po ok. zł 102, 3.338 rozv. z 10 traf. wygr. po ok. zł 17. Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.





Każde miasto ma swoje oblicze. Każde miasto ma swój dzień i swoją noc. Dzień — pełen gwaru, ruchu, pośpiechu. Noc — rozświetloną neonami i ciśnie przerywaną krokami nieśmiałych przechodniów oraz szmerem śpiących samochodów. Na zdjęciu: Wrocław w nocy.

CAF — fot. Wotaszczuk

## Z narady leśników w Rzeszowie i Sanoku

Wydział Rolny KW-PZPR zorganizował ostatnio w Rzeszowie i Sanoku dwudniowe narady nadleśniczych, sekretarzy organizacji partyjnych oraz przewodniczących rad zakładowych poświęcone realizacji uchwał IX Plenum KC.

W naradach, które prowadził zast. kierownika Wydz. Rolnego wojewódzkiej instancji partyjnej tow. Czesław Mytych wzięli również udział: mgr inż. Edmund Kosłowski, dyrektor Zarządu Lasów Państwowych w Przemysku, inż. Juliusz Wołosz, zast. kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN oraz Mieczysław Tabisz, przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych.

W dyskusji poruszono m. in. wiele istotnych spraw dotyczących gospodarki w lasach, działalności podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych.

Jak wynikało z wypowiedzi, w województwie rzeszowskim znajduje się blisko 2 tys. szkółek leśnych o powierzchni do 18 arów, w których koszt produkcji 1000 sadzonek jest kilkakrotnie wyższy aniżeli w innych województwach, a to z tej przyczyny, że na tak małym areale nie można wprowadzić sprzętu mechanicznego i wszystkie prace trzeba wykonywać ręcznie. Wiąże się z tym również niska wydajność z ha pół uprawnych.

Jak wiadomo, każda gajówka, leśnictwo czy nadleśnictwo posiadają swoją ziemię. Jednak w wyniku niewłaściwej, często stłok archaicznej uprawy, zbiory są tam bardzo niskie. I tak np. średnia wydajność czterech podstawowych zbóż nie przekracza 6 q z ha.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono gospodarce leśnej w Bieszczadach. Poddano przy tym krytyce plany zrywki drzew oraz dotychczasową działalność leśnego przedsiębiorstwa transportowego OTL. Na marginesie tej dyskusji warto odnotować, że zabierając głos zastępca dyrektora OTL nie był w stanie odpowiedzieć ile ciągników posiada przedsiębiorstwo, jak układa się współpraca OTL z nadleśnictwami itp. Trudno się teraz dziwić, że OTL jest już od dłuższego czasu krytykowany za niewłaściwą organizację pracy. Poprawy, jak dotąd, jednak nie widać.

Za mało natomiast mówiono o pracy organizacji partyjnych i rad zakładowych. Czyżby nie było tematów do dyskusji? Nie podobnego. Przecież POP w nadleśnictwach to w większości organizacje słabe, mało liczebne. Wymiana poglądów na ten temat niewątpliwie pomogłaby podstawowym organizacjom partyjnym w ustaleniu kierunków działania. Dlatego jak najbardziej słuszny i godny uwagi był głos jednego z dyskutantów, który postulował, aby najbliższe narady, jakie się mają odbyć, poświęcone były właśnie sprawom partii, metodom i formom pracy POP w nadleśnictwach.

## Sprawy partii

# Nie samym chlebem

**W WYSTĄPIENIACH** kilkunastu delegatów przewijały się głównie sprawy wsi, a w szczególności sukcesy osiągnięte w produkcji roślinnej i hodowlanej w gospodarstwach chłopskich i PGR.

Rolnicy w powiecie lubaczowskim sprzedali w ubr. buraków cukrowych za ponad 10 mln zł, za rzepak dostali około 4 mln zł, dostawy żywności przyniosły im 40 mln zł dochodu i za mleko — 20 mln zł. Struktura zasiewów w tym powiecie zmienia się na korzyść roślin przemysłowych, paszowych i nasiennej bardziej opłacalnych niż zboża. Jeszcze nie tak dawno niepoprawni sceptycy utrzymywali, że tutejsze gleby nie nadają się pod uprawę buraków cukrowych. Przed dwoma laty uprawiano się je na obszarze 300 ha, a dzisiaj już na 800 ha.

Dobrze jest, że na powiatowej konferencji PZPR mówiło się dużo o rozwoju produkcji w rolnictwie i przemyśle. Byłoby natomiast lepiej, gdyby dyskusja nie ograniczała się tylko, w jaki sposób zasiać na wiosnę nawozy sztuczne i nie pomijała problemów ideologicznego wychowania członków i kandydatów partii, politycznego oddziaływania POP powiatowej instancji na całe społeczeństwo, problemów kształtowania i umacniania świadomości socjalistycznej.

Chyba musi niepokoić i zastanawiać to, że w kilkudziesięciu POP nie prowadzi się szkolenia partyjnego. Dlaczego żaden z delegatów, a wśród nich i sekretarze POP oraz komitetów gromadzkich nie próbował wyjaśnić, jakie są przyczyny tej niepomysłnej sytuacji. Może dobór tematów jest niewłaściwy, forma zajęć nudna lub wykład dowcy nie zawsze potrafią w swolsty sposób przekazać treści wykładu swoim słuchaczom.

Czym wytłumaczyć np., że niemal całkowicie zaniedbano tak ważny odcinek oddziaływania politycznego na wieś, jakim są odczyty. Ludzie pragną informacji i szerszego omówienia wydarzeń w świecie, sytuacji międzynarodowej w ogóle i w poszczególnych krajach oraz aktualnych zadań gospodarczych w kraju. W ubiegłym roku odbyło się zaled-

wie 12 odczytów na ten temat, co jest objawem niezadawalającej egzekutywy KP, uwzględniając nawet warunki lubaczowskie, trudniejsze niż w sąsiednim Jarosławiu i Przemysku.

Szkodliwym złudzeniem jest wierzyć, że bez partyjnej inicjatywy, przykładu i wyjaśniającej działalności powstaną kółka rolnicze w pozostałych 25 wsiach. Jakimi metodami działając, jak przekonywać chłopów, żeby organizowali kółka rolnicze, wstępować do nich i korzystali z FRR, — delegaci również pominięli ten tak podstawowy dla swojego powiatu problem. A przecież braki występujące w rozwoju samorządu rolniczego mają źródło przede wszystkim w niedostatkach ideowego wychowania członków POP, słabym oddziaływaniu wielu wiejskich organizacji partyjnych na swoje środowisko. Gazeta i radio nie wystarczają, nie zastąpią żywego słowa aktywistów i bezpośredniej łączności z ludnością, systematyczności i różnorodności form przekazywania tego słowa.

Świadomość, ideowość człowieka mają kolosalny wpływ na produkcję, na jego stosunek do zadań, jakie stawia przed klasą robotniczą i chłopstwem państwo ludowe. Świadomość, światopogląd każdego człowieka w sposób istotny wpływają na jego postawę, moralność, zachowanie się w środowisku i aktywność społeczną. Stąd płynie tak wielkie znaczenie szkolenia ideologicznego, odczytów, zebrań, narad i całego zespołu innych środków w dziedzinie pracy wychowawczej. Z tych samych względów zrozumieliśmy i niezbędną staje się konieczność dyskusyjowania nad skutecznością i efektywnością tej pracy, szukania i stosowania jej nowych, lepszych form.

Rozwój partii narzuca kierownictwu lubaczowskiej instancji powiatowej dodatkowe obowiązki, rodzi bardziej wygórowane wymagania dla wszystkich członków POP. Od towarzyszy piastujących kierownicze stanowiska wymaga nie tylko cenzusu kwalifikacji zawodowych, ale określonego zasobu wiedzy ideologicznej, wylegi-

tymowania się znajomością marksizmu-leninizmu.

W szeregi POP wstąpiło w ubiegłej kadencji 655 kandydatów, w tej chwili stanowią oni jedną trzecią całego składu osobowego lubaczowskiej organizacji partyjnej. Wylania się potrzeba wychowywania tych ludzi, a równocześnie zaangażowania do pracy społecznej, aby jak najmocniej związać ich z partią. Tymczasem okazuje się, że frekwencja na zajęciach szkoleniowych dla kandydatów jest bardzo niska. Znowu nasuwa się pytanie dlaczego tak się dzieje. Tutaj też bez analizy, dyskusji, wniosków i podjęcia praktycznych kroków nie obejdzie się, aby sytuacja uległa jak najwcześniej zmianie na lepsze.

Jak sprostać zadaniom naprawdę nielatomym, o tak ogromnym znaczeniu, sprawa jest nadal otwarta, a szeroki udział w dyskusji jak najbardziej pożyteczny w każdej POP.

Lubaczów, jak żaden inny powiat, może się poszczycić wysokim upartyjnieniem nauczycielstwa. W 1961 roku 86 nauczycieli otrzymało legitymacje partyjne kandydatów. Łącznie jest ich w partii 170. Oni mogą pomóc kierownictwu powiatowych instancji jako sekretarze POP, lektorzy, wykładowcy szkolenia i dodajmy, że wielu z nich z powodzeniem wywiązuje się z powierzonych im funkcji.

Są i inne liczne grupy inteligencji partyjnej. Wszystkie należy ułatwić pogłębienie już posiadanej wiedzy ideologicznej i politycznej, stwarzać warunki do pracy społecznej i zachęcać do niej, oczywiście bez nadmiernego obciążania.

J. NOWAKOWSKI

## Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Przemysku

Przemysł jako pierwszy w naszym województwie miał będzie Klub Międzynarodowej Książki i Prasy. Władze miejskie przeznaczyły na ten cel lokal obecnie zajmowany przez Klub TPRP. Ten ostatni przeniesiony zostanie do pomieszczeń zajmowanych przez Powiatowy Związek Kółek Rolniczych. Wiosną br. rozpocznie się remont lokalu i przystosowanie do nowych potrzeb. Z

## Już 13 klubów — kawiarni ZMW

W woj. rzeszowskim

Kluby — kawiarnie ZMW przyjęły się na wsi. Ta nowa forma pracy kulturalno-oświatowej pociąga młodzież. Nic też dziwnego, kluby rosną jak grzyby po deszczu. Na terenie naszego województwa jest już blisko 13 klubów, a wkrótce otwarte zostaną dalsze. Ostatnio powstał klub-kawiarnia w Gliniku Zaborskim, (pow. Strzyżów). Tamtejszej młodzieży bardzo wydajnie pomógł w otwarciu tej pożytecznej placówki GS ze Strzyżowa, a szczególnie za przesyłaniem materiałów nauczycielstwa. W 1961 roku 86 nauczycieli otrzymało legitymacje partyjne kandydatów. Łącznie jest ich w partii 170. Oni mogą pomóc kierownictwu powiatowych instancji jako sekretarze POP, lektorzy, wykładowcy szkolenia i dodajmy, że wielu z nich z powodzeniem wywiązuje się z powierzonych im funkcji. **Pras.**

Po wielu próbach i doświadczeniach krakowskie zakłady „Teles” rozpoczęły produkcję aparatów telefonicznych, mających zastosowanie w kopalniach oraz innych aparatur dla wszelkich jednostek pływających.

Dotychczas aparaty tego typu sprowadzaliśmy z zagranicy.

Na zdjęciu: Końcowa kontrola techniczna kopalnianych aparatów telefonicznych. Jest to aparat długowieczny, baterijny na tranzystorach. Aparaty zbudowane są tak, aby do wnętrza nie mógł dostać się pył węglowy.

CAF — fot. Lewicki



## Na budowie największej magistrali naftowej

Była to prawdziwa walka ludzi z siłami przyrody. Od Brodów do Użorodu na 322-kilometrowym odcinku, gdzie miał być położony rurociąg naftowy magistrali „Przyjaźni” bezustannie „grały” motory potężnych maszyn, grzmiały wybuchy dynamitu, potęgował się hałas gąsienic ciężkich koparek.

Ludzie uzbrojeni w narzędzia produkujące technikę wyręczającą tysiące rak, szli wciąż naprzód i naprzód, pokonując przeszkody. Przed nimi, zahartowanymi w pracy, wzbogaconymi doświadczeniem, rozstępowały się lasy, małe góry. Przyroda jakby odczuła wielkość i cel przedsięwzięcia postawionego przez ludzi, stopniowo ustępowała ludziom.

Widziałem tych ludzi smagłych, wytrwałych, pracujących w pełnym zrozumieniu i z zapałem. Kiedy zapytywa-

łem czy ciężko, odpowiadali: — Normalnie, tylko trochę niezwykajnie.

Niezwykajnie dla nich były góry. Na Stawropolszczyźnie, gdzie pracowali przy budowie rurociągu, setki kilometrów ciągnęła się równina. A tutaj doliny, wzniesienia, przy układaniu rurociągu wymagające podwójnego naprężenia muskułów, pracy mózgu i nie byle jakiego sprytu.

Wiesz, przez którą wiozł nasz samochód rozciągnęła się u podnóża gór. Wprawdzie nie były to jeszcze Karpaty, ale wierzchołki były dość wysokie. Niedawno przeszedł tędy deszcz i samochód znośilo na zakrętach.

— Pomyślcie jak tutaj trudno prowadzić potężny wóz do układania rur? — powiedział kierowca. Nie miałem jeszcze szczęścia siedzieć za kierownicą „MAZ-a” i mniemanie moje, w tym względzie, było

prymitywne. Po obu stronach drogi widzieliśmy porozrzucone rury, które najwymowniej świadczyły, że niejedną kierowca wyrzucił swój ładunek do rowu przy drodze i musiał jechać z powrotem po rury, by je zawieźć na miejsce przeznaczenia.

Kiedy przyjechalismy do bazy budowniczych rurociągu, otoczonej dookoła lasem, naczelnik odcinka Dmytro Andrejewicz Czyczerin ogłosił połamane części ciężarowego samochodu swego kierowcy.

— I jak ty jechałeś?

— Dobrze jechałem — usprawiedliwił się zofer.

— Tylko na skrócie pomiędzy dwiema sosnami, samochodem rzuciło najpierw w lewo, później w prawo. No i zaczęliem rurą o sosnę.

— Szkoda, że sam się nie zaczęliem, może przysialiby rozroptniejszego.

Później, gdy Dmytro Andre-

jewicz ochłonął, uśmiechając się powiedział:

— Czasami trzeba połajać. Tam pod tym pagórkem sam diabeł skręciłby kark. Kierowca z niego dobry. Pochodzi z tych stron.

Robotnicy drugiego odcinka spawali rurociąg na przestrzeni 6 km pokonując trzy wzniesienia. Najlepszymi spawaczami byli tutaj Oleksij Kraweć i Mikołaj Dudko.

— Wspaniale chłopaki — powiedział o nich Czyczerin — wyrabiają po trzysta procent normy dziennie, dlatego i zarobek ich ładny. Otrzymują około 300 rubli miesięcznie.

— Wy chcecie zobaczyć tych, którzy zdobywają Karpaty? Jedźcie w góry.

Tymi słowami powitał dzieńnikarzy naczelnik zarządu budowy nr 14 Jakow Borysowicz Brachman. W jego przyjemnym uśmiechu można by-

ło domyślać się zadowolenia z posiadanej kolektywu pracowników i chęci podkreślenia, jak twardy orzeszek do zgryzienia przypadł w udziale jego „orliom”.

Nieduża wieść przylgnęła do samej przełęczy. To prawdziwa twierdza, której zdobycie nie było łatwe. Wymagało ono mobilizacji wszystkich rezerw, rzetelnego przygotowania technicznego i rozstawienia sił. Po ukończeniu przygotowaliśmy rozpoczął się „szturm” na przełęcz. Na czoło wysunęła się brygada, występująca pod nazwą komunistycznej, z kierownikiem Oleksiejem Tymczenką.

Oleksy i jego koledzy — spawacz Wasyl Szapanow, maszynista układacz rur Anatolij Logininow i Iwan Zyga-

rew budowali rurociąg Stawropol — Moskwa — Daszawa — Mińsk. Ich pierś przyozdobiły państwowe odznaczenia. Oni też są autorami wielu wynalazków i ulepszeń przy budowie rurociągów.

I znów mieli sposobność pokazać dużej klasy pracę na wysokości ponad 800 m nad poziomem morza. I tym razem również nikt nie wątpił, że zadanie będzie wykonane.

Nielatwo jest w gazetowym artykule opowiedzieć o wszystkich tych, którzy wykazali męstwo, mistrzostwo, pomysłowość i swoją upartą pracą przybliżyli dzień, kiedy spojono ostatni styk naftowej magistrali „Przyjaźni”.

Rościsław Sambuk dziennikarz „Wilnej Ukrainy” Lwów



# Listy DO REDAKCJI

## „APTEKA JAK NA LEKARSTWO”

Lubaczów posiada tylko jedną aptekę, z której usług korzystają dzienne setki osób z samego miasta, jak i terenu powiatu. Ze względu na szczupłą personel, prawie każdego dnia stoi przed apteką szereg osób oczekujących na kupno leków. Przy tym największą osobą gromadzi się w godzinach obiadowych, gdyż lekarze w tym czasie w przychodniach najczęściej udzielają porad.

Tymczasem o tej porze trzeba czekać na kupno leków b. długo, apteka bowiem od godz. 13 do 15 jest zamknięta. W dodatku godziny zamknięcia w przetrwie obiadowej nie są przestrzegane. Np. 14 lutego zamknięto aptekę już o godz. 12.30 zamiast o godz. 13 i otwarto o 15.15.

Nie dziwnego, że z tego powodu są duże narzekania miejscowego społeczeństwa. Na domiar złego w lubaczowskiej aptece w razie wypadku czy nagłej potrzeby nie można dostać lekarstw już po godzinie 19.

Warto, by Zarząd Rzesz. Przeds. Aptek Spół. w Rzeszowie zastanowił się jak usprawnić pracę jedynej apteki w Lubaczowie.

M. S.

## TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE

Na osiedlu Matejki w Dębicy mamy piękne, nowoczesne mieszkania, gdzie żyć można bardzo wygodnie i przyjemnie.

Niestety, w bloku nr 20 klatka I, w stworzeniu dobrych warunków przeszkadza nam nasz sąsiad. Na strychu przeznaczonym do suszenia białej hoduje około 100 gołębi, których nawóz rozmieszony jest po całej klatce schodowej, stale zanieczyszczając również przez jego psa.

W tej sprawie kilkakrotnie zwracaliśmy się do administracji osiedla ze skargą na tego rodzaju postępowanie, ale jak dotychczas nie odniosło to żadnego skutku. Uważamy, że tak dalej być nie może.

Mieszkańcy bloku 20 klat. I podpis

## CZY KINO TYLKO DLA CHULIGANÓW?

Zachowanie porządku przy kupnie biletów do teatru czy kina, w dużym stopniu zależy od samej publiczności — to prawda. Ale z drugiej strony na porządek i utworzenie kolejki przy kasie musi również zwrócić uwagę sprzedający.

Tymczasem w kinie „Pokój” w Sanoku, jeśli tylko jest wyświetlany bardziej atrakcyjny film, po obu stronach okienka kasowego ustawiają się naprzeciwko siebie dwie mocujące się grupy, walczące o pierwszeństwo zdobycia biletów. Sympia się szturchnące, przekleństwa, wyzwiska, omal nie dochodzi do otwartych bójek. Oczywiście prym wodzi chuliganeria.

Tak zawsze się dzieje w niedziele i święta oraz przed każdym lepszym filmem, na co niestety wcale nie reaguje kierownictwo kina „Pokój” ani władze porządkowe.

S. W.

## Co roku palą się dwie wsie!

**C**ODZIENNIE meldunki krzyczą ze szpałt gazet: pożar, spaliły się zabudowania i inwentarz żywy, straty wynoszą... Każdy chłonie cytury, niedowierzająco kręci głową i mówi: to niemożliwe. A jednak niemal rokrocznie palą się w naszym województwie dwie duże wsie, a w całym kraju — powiat. W ubiegłym roku w Rzeszowskiem zanotowano 975 pożarów. Całkowicie spaliły się 871 domów, a częściowo 299. W płomieniach zginęło 6 dzieci. Straty rzeczyste (ubezpieczenie wypłacone przez PZU) sięgają 46 mln zł. Natomiast strat pośrednich — jak spalona odzież, sprzęt domowy i gospodarski — nikt nie jest w stanie obliczyć. Jedni w przybliżeniu podają sumę 120 mln złotych. Znowu drudzy twierdzą, że więcej.

W roku ubiegłym było 321 pożarów więcej aniżeli w 1960 r., a straty materialne zwiększyły się o 50 proc. Czerwony kur szaleje. Co więc robić, żeby go poskromić.

## WODA I TELEFONY

Czerwonego kura poskramia się od lat dobrą sikawką i strumieniem wody. Jednostki straży pożarnych naszego województwa są więc coraz lepiej wyposażone w nowoczesny sprzęt, dysponują 219 samochodami oraz 1082 motopompami. Wiele także uwagi poświęca się szkoleniu strażaków.

Gorzej jest z wodą. Wprawdzie w województwie zbudowano już ponad 1000 zbiorników, ale nadal 284 wsi w ogóle nie ma wody, a w 256 notuje się jej częściowe braki. Do powiatów najbardziej zaniedbanych pod tym względem należą: brzozowski, krośnieński, sanocki, kolbuszowski, niżański, leżajski i tarnobrzelski. Podobnie sprawa przedstawia się z rozbudową sieci alarmowo-sygnalizacyjnej oraz zakładaniem instalacji piorunochronnych. Zrobiono już w tym zakresie wiele, ale jeszcze ciągle małą w stosunku do istniejących potrzeb.

## Z MOTOPOMPA NA... „BECZKI Z PROCHEM”

— Często znajdujemy się w roli Don Kichota — mówi jeden z oficerów Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Rzeszowie, gdyż nawet najlepsze wyposażenie, tzn. samochody i motopompy, łącząc się z pełnymi zbiornikami wody, są tylko lanca i chuderława szkapą, z którymi podobnie jak błędny rycerz porywał się na wiatraki, tak

my stajemy do gaszenia „beczek z prochem”. A owe „beczki”, to właśnie nasze wioski, o gęstej zabudowie, pokryte strzechami. Wybuchnie w takiej pożar, to choć po kilku minutach straż przyjedzie, cała jej akcja ogranicza się do zabezpieczenia zagrożonych, odległych budynków. Są wypadki, że w 10 — 15 minut jest po pożarze, a pastwą płomieni pada kilkanaście domów.

## Drewniana CZY murowana?

Wiosce o wspomnianej zabudowie mamy jeszcze w województwie dużo. Na takie określenie zasługują m. in.: Raclawice (pow. niżański), Cmolas i Widelki (pow. kolbuszowski), Trzebownisko (pow. rzeszowski). Ogółem w województwie drewnianych chałup jest jeszcze ponad 508 tys., w tym około 300 tys. krytych strzechą. Trudno więc dziwić się, że w ubiegłym roku 162 pożary rozprzestrzeniły się poza jeden budynek, niszcząc często niemal całe wioski.

## ZADECYDUJE WSPÓLPRA-CIA I SPOŁECZNA INICJATYWA

— Poprawić zabudowę rzeszowskiej wsi — to łatwo stwierdzić, o wiele trudniej jednak wykonać. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że w całokształcie prowadzonej akcji zapobiegania pożarom jest to zagadnienie pierwszoplanowe. Dopóki bowiem z naszych wiosek nie usunie się ostatnie „beczki prochu” dopóty trudno mówić o pełnym zabezpieczeniu przeciwpożarowym, o poskromieniu czerwonego kura. A w tej dziedzinie robi się ciągle mało i trochę po partyzancko.

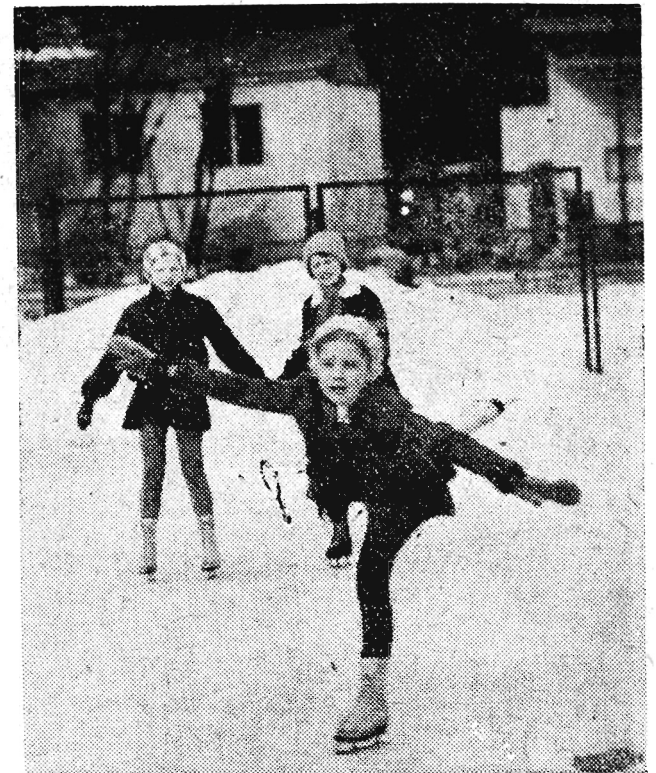
Przed wszystkim w większości powiatów nie ma ścisłej współpracy komend straży pożarnych ze służbą architektoniczno-budowlaną. Dlatego tuje się nadal na wsi budownictwo „dzikie” (w ub. roku ponad 100 wypadków). W Lipnicy (pow. kolbuszowski) 15 spalonych domów odbudowano na tych samych fundamentach, utrzymując stan po poprzedniego zagęszczenia, a tym samym i zagrożenia pożarowe

ga. W kilku wypadkach rolnicy nie zastosowali się także do uchwały Prezydium WRN, zabraniającej krycia dachów słomą. Wreszcie prezydium rad narodowych nie korzysta z sposobu zdecydowany z przysięgającym im prawa i w drodze przymusu administracyjnego — po uzgodnieniu z przedstawicielami straży — nie wydają nakazów rozbiórki starych domów, które są potencjalnymi źródłami pożarów. Nie zapoznają równocześnie rolników z możliwościami uzyskania funduszy na nowy dom. I tutaj natrafiamy na dalszy brak współpracy, a mia nowicie między radami narodowymi, komendami straży pożarnych i dyrekcją PZU. Ta ostatnia bowiem dysponuje na te cele pokaznymi funduszami. W ubiegłym roku na zamianę pokrycia dachów i stropów rolnicy otrzymali ponad 4,5 mln złotych, a w bieżącym roku suma ta wzrosła do 6 mln zł. Rolnicy, kółka rolnicze mogą otrzymać kredyty nie tylko na budownictwo mieszkaniowe, lecz także na budowę zbiorników wodnych, wodociągów, na popieranie działalności zespołów przebudowy wsi, wypału cegły itp. Kredyty powyższe plus te, które przeznacza na budownictwo Bank Rolny muszą być właściwie wykorzystane. Chodzi zwłaszcza o to, żeby dotarły one do wiosek, które odznaczają się największym stopniem zagęszczenia.

Wykorzystanie jednak owych kredytów w poważnej mierze zależy będzie od inicjatywy miejscowych gospodarzy. Warto w tym względzie korzystać z doświadczeń innych. Oto we wsi Tarnogóra (pow. leżajski) z inicjatywy komendanta straży i powiatowego architekta wszyscy mieszkańcy pokryli z kredytów PZU dachy domów materiałem ogniotrwałym. W Niechobrzu (pow. rzeszowski) zorganizowano zespół przebudowy wsi i po pożarze odbudowano już w myśl nowych założeń urbanistycznych 25 domów z materiałem ogniotrwałym. Takich zespołów w województwie jest ponad 20. Podobnie wielką rolę w szybkiej przebudowie wsi odgrywają zespoły produkujące materiały ogniotrwałe, których jest około 140.

Wież rzeszowska przeżywa burzliwy okres przebudowy. Ponad 65 tys. zezwoleń na budowę nowych obiektów mieszkalnych i gospodarczych, wydanych w ciągu 6 lat, to liczba imponująca. Chodzi tylko o to, żeby w budownictwie tym panował ład i porządek, żeby w jak najkrótszym okresie udało się zlikwidować słomiane strzechy, a tym samym przebudować wieś rzeszowską z drewnianej na murowaną.

A. POTASZ



NA ŚLIZGAWCE...

CAF — fot. Grzęda

## Okruchy historyczne

### O starych karczmach

Karczmy i zajazdy, to szacowne instytucje spełniające wielorakie funkcje w dawnej Polsce, zwłaszcza do czasu wprowadzenia kolei żelaznych. W komunikacji i dalszych podróżach były miejscem postoju, noclegiem. W karczmie znajdowali schronienie nie tylko podróżni, lecz także ich dobytek wraz z zaprzęgiem i pojazdem.

Były to ogromne domostwa z sienią na przetrzał, do której zajeżdżały pojazdy. Ponadto zajazd takowy mieścił w swym wnętrzu izbę z alkiem zamieszkałą z reguły przez gospodarza, podróżni zaś najczęściej wraz z końmi nocowali w obszernych szopach zwanych „stanami”. Ostatnim, zachowanym reliktem minionej epoki dyktansu i trąbki pocztowej w okolicy Przemysła jest karczma w Ostrowie. Ta potężna, murowana budowla znana jest dobrze wszystkim mieszkańcom miasta, interesuje również podróżnych przybywających od strony Dubiecka. Stosunkowo do niedawna istniała jeszcze druga karczma zwana „Królewska Studnią”

przy trakcie jarosławskim na Małych Budach. Wspomina o niej w swym przewodniku Orłowicz nadmieniając, iż aresztowano w niej Hugo Kołłątaja, udającego się do Węgier po trzecim rozbiore Polski.

Z funkcjonowaniem karczmi i zajazdów w XVII, XVIII i pierwszej połowie XIX wieku zapoznać się możemy w „Dziejach obyczajów w dawnej Polsce” Bystronia. Czytamy tu opis podróżnika angielskiego Hauteville, przemierzającego Rzeczpospolitą pod koniec XVII w., który tu we fragmentach przytocze:

„Zamożniejsi podróżnicy ciągnęli za sobą cały tabor wszelakiego rodzaju, z zapasami, pościelą, dywanami, różnymi sprzętami, zajmując obszerną szopę karczmią improwizowali w niej szybko zbytkowne pokoje i zasiadali do bogato zastawionych stołów. Zasnęła w takiej karczmie nie było rzeczą łatwą, zwłaszcza jeśli więcej partii podróżnych przybywających od strony Dubiecka. Stosunkowo do niedawna istniała jeszcze druga karczma zwana „Królewska Studnią”

„Zamożniejsi podróżnicy ciągnęli za sobą cały tabor wszelakiego rodzaju, z zapasami, pościelą, dywanami, różnymi sprzętami, zajmując obszerną szopę karczmią improwizowali w niej szybko zbytkowne pokoje i zasiadali do bogato zastawionych stołów. Zasnęła w takiej karczmie nie było rzeczą łatwą, zwłaszcza jeśli więcej partii podróżnych przybywających od strony Dubiecka. Stosunkowo do niedawna istniała jeszcze druga karczma zwana „Królewska Studnią”

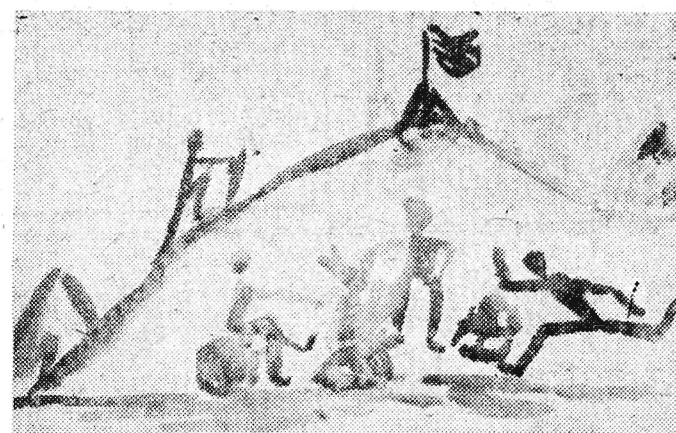
Mgr STEFAN LEW



Oddzielny dział na wystawie tworzą prace ręczne. Ogładamy wycinanki, kinkietki z metaloplastyki. Ciekawe są talerze ludowe o wzorze naszego regionu oraz liczne prace z metali. Ogólnie wystawa ładna i ciekawa, duże uznanie dla kierownictwa szkoły.

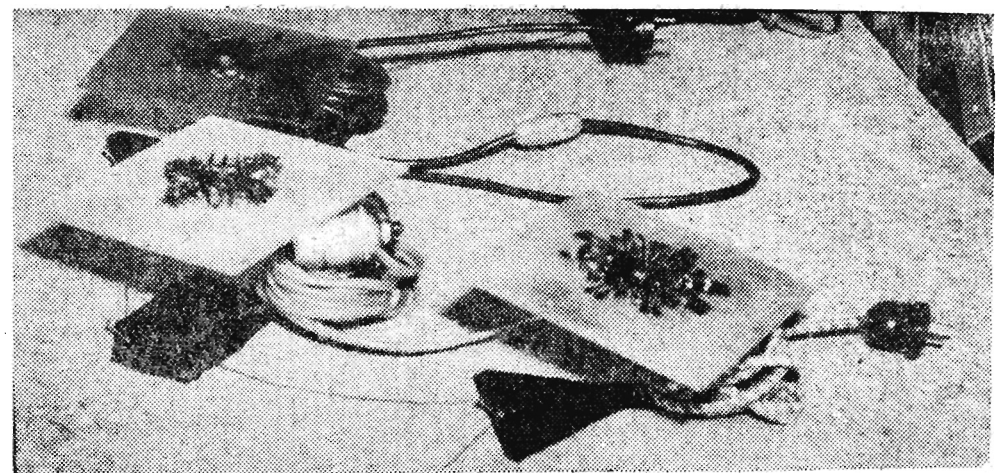
Tekst (jes)

foto Kopeć



W SZKOLE nr 10 przy ul. Pstrowskiego w Rzeszowie otwarto wystawę rysunku i prac ręcznych uczniów. Wystawione prace są ciekawe i świadczące o ich dużej wrażliwości plastycznej. Niewątpliwie niemata w tym zastuga nauczyciela rysunków absolwenta Studium Nauczycielskiego w Rzeszowie Józefa Kulpińskiego, który realizując program nauczania potrafił zainteresować tym zagadnieniem uczniów. Ekspozowane prace potwierdzają, że wiele dzieci jest utalentowanych, uczy się chętnie tego przedmiotu osiągając dobre wyniki.

Jest nas około 1700 dzieci. Uczyliśmy się na 3 zmiany. mamy 3 drużyny harcerskie, 5 ruchomych, kółko teatralne, 120 osobowy chór szkolny, 17 osobowy zespół muzyczny, kółko fotograficzne, kółko techniczne, zaradkowskie, wokół szkoły 165 drzewek, mamy nowe boisko sportowe, działkę biologiczną i ogródek geograficzny. Gwarantujemy spotrzebie uernisowka, premumerizujemy 246 pism radzieckich i 300 polskich, Oddaliśmy do Zbiornicy Surowców Wtornych ok. 8000 kg makulatury i 8000 szt. butelek. W SKO mamy 20000 zł. ponad 115 tys. złotych.





Moda

Wiosna raz...

Podobno przyleciały już dziłki labędzie, podobno powracają także inne ptaki — zwiastuny wczesnej wiosny. Nadeszła zatem pora, by zająć się kulisami mody i odstąpić chociaż rąbek jej wiosennym tajemnic. Oczywiście, tych „tajemnic”, które spożytkować się dadzą w naszym codziennym życiu.

A zatem w nadchodzącym sezonie wiosenno-letnim patrzeć będziemy na świat nie zwykle... pogodnie. Najmodniejszymi kolorami będą bowiem wszystkie odcienie błękitu (od granatu począwszy) oraz barwy słońca — od purpury słońca wschodzącego po przez całą gamę żółtego.

Dodatkowym faworytem nadchodzącego sezonu jest czern, ale nie trochę surowa „mała czarna” z tej zimy. Czern wiosenno-letnia występuje zawsze w połączeniu z białym, i to w proporcjach pół na pół. Nazywa się to zestawienie „domino” i spotykamy je zarówno w jerseyach (biały wełniany kostium z czarną bluzką i czarnymi dodatkami), jak i w sukniach letnich (suknie w pasy białoczarne, lub w czarne grochy na białym tle), a także w sukniach popołudniowych (np. do sukni białej, góra — czarna).

A teraz przejdźmy do fasonów.

Paleta są najczęściej wariantem redingoty. Lećciutko wcięte w tali i trochę rozszerzające się ku dołowi. Ramiona zaokrąglone, kołnierze i klapki niewielkie, rękawy przeważnie jakby trochę wyrośnięte, siedem ósmym. Niekiedy, oprócz pionowych przeciętych kieszeni w bocznych szwach, paleta wiosenna mają dwie inne kieszenie „dla ozdoby” (nakładane lub przecięte z klapkami), np. umieszczone nieco powyżej tali.

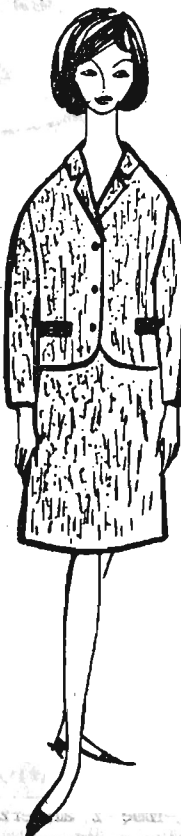
Paltom towarzyszą niemal z reguły spodnice z tego samego materiału i odpowiednio bluzki. Do super elegancji należą, aby bluzka i podszewka paleta były z identycznej tkaniny.

Nieodzownym jakby mundurkiem każdej kobiety będzie też wiosny kostium, a ściślej mały kostiumik, nie przypominający on bowiem dawnych klasycznych kostiumów o raczej męskim kroju. Nowe kostiumy cechuje wygoda, elegancja, kobiecość. Wszystkie one w zasadzie są bardzo do siebie podobne — różnice występują w tkaninach, dodatkach, zdobieniach (modne lamówki z pasmanterii), dłuższym lub krótszym zakiecie. Spodnice nie krępują ruchów, są zrobione z lekko rozszerzających się klinów, często podkreślonych grubym stębnowaniem,

lub poszerzone fałdą z tyłu. Zakiecie miękkie, swobodne, ale nie przesadnie luźne. Kostiumiki te zapinane są często na złote guziki, które są w nadchodzącym sezonie ulubionym dodatkiem palt i żakietów, podobnie jak złote łańcuszki w pasie i na szyi.

Do kostiumów nosić będziemy bardzo kobiece bluzki z miękkich jedwabi czy muślinów. Są one przeważnie bez rękawów, gładko wykończone przy szyi, lub z wiązanym krawatem.

Wyroby z dzianiny stają się coraz bardziej modne i coraz większą rolę poczynają odgrywać w garderobie współczesnej kobiety. Jest to w pełni uzasadnione, gdyż wyroby z



Wiosenny kostium z przerabianej szaro-szafirowej 40-proc. wełny. Kiesze nie zakiecie ozdobione szafirową pasmanterią. Spódnica poszerzona fałdą z tyłu. Model WZPO. Cena ok. 400 zł.

Foto AR

trykotu są wygodne, praktyczne i niemal wszystkim kobietom w nich do twarzy. Mocda wiosenna przyniesie nowy asortyment różnego rodzaju niezastąpionych „bliźniaków” sweterków „polo”, sukien i kostiumów w najmodniejszych kolorystykach. I tak, kostiumik z czerwonego jerseyu z granatową lamówką nosić np. będziemy z cienkim granatowym sweterkiem bez rękawów. Granatowej spodnicy w białe grochy towarzyszy granatowy sweter z rękawem trzy czwarte i kołnierzem „polo” w identyczne, jak spodnica grochy. W nowych dzianinach dużo jest koloru białego i połączenia białego z granatem.

Jeśli chodzi o wiosenno-letnie obuwie, to do codziennego chodzenia dla tych kobiet, które nie lubią czy też nie mogą chodzić na płaskim obcasie — najmodniejsze i najpraktyczniejsze są różnego rodzaju „grzybki” i „kieliszki” wysokości 3 i 3,5 cm. Zupełną nowością są sandaiki, ale z całkowicie zakrytymi palcami i wolną piętą. Bardzo wydłużony nosek przytrzymany jest na bokach i wokół pięty cienkim paseczkiem.

Bgr.

W kilku zdaniach

Doskonałą pomocą dla antybiotyków w leczeniu pneumonii okazał się enzym trzustkowy, dorazna. Wypróbowano go w klinice uniwersyteckiej Buffalo na 30 pacjentach, z których połowa cierpiała na stafilokokowe zapalenie płuc, niektórzy — na ropnie. Wyniki leczenia były bardzo dobre.

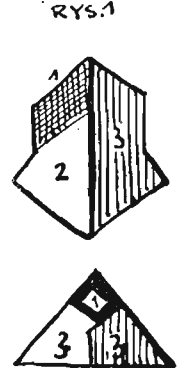
(Science News Letter)

Antybiotyk declomycyna (nazwa handlowa demethylchlorotetracykliny) okazał się skuteczny w leczeniu łone (tradzika młodzieńczego).

(Science et Vie)

Hokus — pokus

JAK ROZCIĄC? Figurę, którą widzimy na rys. 1 rozciąć na trzy części tak, by z tych części można było ułożyć trójkąt równoboczny. Albo odwrotnie: trójkąt równoboczny rozciąć na takie 3 części, by z nich można było ułożyć taką figurę, jak na rys. 1.



Odpowiedź: W nagrodę za nadesłaną zagadkę ob. Michał Szczurko, Tyrawa Solna p-ta Mrzygłód otrzymuje książkę Charles-Louis Philippe pt. „Dobra Magdusia i biedna Marynia”.

W Krośnie powstanie zespół estradowy

Krosno będzie miało własny zespół estradowy. Taką wiadomość podał nam kierownik Domu Kultury „Górnik-Naftowca”, tow. W. Łącki. Oprócz piosenek towarzyszących dotychczas popisom orkiestry „Melorytm”, w skład zespołu wejdą tancerze. Naturalnie w programie krosnieńskiej estrady znajdzie się także humor i satyra.

(m)



Aleksander Scibor-Rylski jest autorem scenariusza nowego polskiego filmu realizowanego przez zespół „Rytm” noszącego tytuł „Dom bez okien”. Reżyseruje Stanisław Jędrzyka, operator — Czesław Świrta.

W filmie grają m. in. Wiesław Gołas, Józef Kondrat, Danuta Szafarska, Tadeusz Fijewski, Zygmunt Zintel, Janusz Ziejewski.

Na zdjęciu: Wiesław Gołas bohater niedawnego filmu „Ogniomistrz Kaleń”, w tym filmie gra rolę cyrkowego mimy. Z prawej reżyser filmu Stanisław Jędrzyka.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Na półkach księgarskich

NA DRODZE DO KOMUNIZMU. KIW. Jest to wybór artykułów z prasy radzieckiej, ogłoszonych w przededniu XXII Zjazdu, o tematyce ekonomicznej oraz poruszających problemy ideologiczne, a będące zarazem ostróżkami uwagi pod względem tak praktyki, jak i teorii budownictwa komunizmu w ZSRR.

Tołstoj L.: WOJNA I POKÓJ. Powieść w 4 t. T. 1-2. PIW.

Trzecie wznowienie epopei Lwa Tołstoja, wydane w serii „Biblioteka Poezji i Prozy” w przekładzie A. Stawara i zaopracowane wstępem przez J. Iwaszkiewicza odznacza się wysokim poziomem estetyki wydawniczej, zgrabnym formatem, sumienną oprawką. Poza waleciami samego dzieła stanowi niewątpliwie ozdobę każdej biblioteki.

Kuczyński J.: POSTAWY ŚWIATOPOGŁADOWE CHŁOPÓW. WP.

Broszura z serii „Sygnali”, o problematyce światopoglądowej omawia zagadnienia kulturalno-oświatowe na wsi. Poruszono w niej sprawę badań i metod, problemy wolnego czasu, błędy i niedociągnięcia na drodze postępu kulturalnego.

Hansen M. A.: KLAMKA. Tłum. M. Keliś-Krausowa. „Czytelnik”.

Wybitny pisarz duński ostatniego ćwierćwiecza, długoletni nauczyciel zawarł w swej powieści „Klamka” znamiona autobiograficzne. Jako ciekawą się bezpośrednio wypowiedzi, uważana jest ona za szczytowe osiągnięcie jego twórczości.

Zespół Pieśni i Tańca ZMW z Glinika Zaborowskiego wystąpi w Warszawie

W dniu 19 bm. wyjechał do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca ZMW z Glinika Zaborowskiego. Po parodniowych przygotowaniach, zespół gliński wystąpi w Sali Kongresowej na zakończenie pierwszego dnia obrad II Krajowego Zjazdu ZMW.

Będzie to pierwszy występ

rozpoczynający następną serię występów tego zespołu w drugim pięcioletnim jego istnienia. W dniu 11 bm., jak już informowaliśmy, amatorski zespół z Glinika Zaborowskiego obchodził uroczysto swój jubileusz 5-letniej działalności i setnego występu.

Pras.

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” za cenę wywoławczą 30.000 zł.

Przetarg wyznacza się na dzień 7 marca 1962 r. o godz. 9 w biurze REDP ul. Rejtana nr 6. Samochód oglądać można od dnia 21 lutego 1962 r. codziennie od godz. 10—13 na terenie Rejonu. Przystępujący do przetargu obowiązani są najpóźniej na dzień przed przetargiem wpłacić w kasie REDP wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

K-345/1

Przewidy Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Budżetowo-Gospodarczy w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 19

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż dwóch samochodów osobowych, marki „Warszawa”, zużyte 75 proc., cena wywoławcza 30.000 zł za samochód.

Przetarg odbędzie się dnia 7 marca 1962 r. w biurze Oddz. Transportu Przewidy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, ul. Gen. Świerczewskiego 4 o godz. 9.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uprzednie złożenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania w kasie Wydziału Budżet. Gospodarczego Prez. WRN w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 19, na dwa dni przed przetargiem.

Wymienione pojazdy można oglądać od dnia 3 marca 1962 r. między godz. 10 a 13 w garażach Prez. WRN ul. Gen. Świerczewskiego 4.

K-344/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TRAKTORZYSTÓW posiadających praktykę w pracach transportowych w lasach oraz TRAKTORZYSTÓW do prac polowych zatrudni zaraz DYREKCJA PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO W PRZEMYSŁU. Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym. Dla samotnych zagwarantowane mieszkanie w miejscowym hotelu.

K-327/3

KARPACKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY ZAPOR WODNYCH „HYDROBUDOWA” W SOLINIE zatrudni natychmiast:

INŻYNIERA MECHANIKA, TECHNIKA MECHANIKA, MISTRZA — na eksploatację sprzętu budowlanego różnych typów, KIEROWNIKA żwirowni zmechanizowanej, STARSZEGO KSIĘGOWEGO z praktyką w przedsiębiorstwach budowlanych, STARSZEGO EKONOMISTĘ zaopatrzenia, TECHNIKA i MISTRZA budowlanego z praktyką w budownictwie przemysłowym lub inżynierijnym, KIEROWNIKA Sekcji Organizacyjno-Prawnej.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie, plus dodatek bieżączki 20 proc., plus premia. Podania z przebiegiem dotychczasowej pracy należy nadsyłać pod adresem: „Hydrobudowa” w Solinie, p-ta Uherce, pow. Lesko. Hotele robotnicze i stołówki zapewnione na miejscu.

K-348/3

PRZEDSIĘBIORSTWO „INSTALACJE PRZEMYSŁOWE” W RZESZOWIE zatrudni natychmiast do pracy na budowach w Sandomierzu, Dębicy, Mielcu i Pustkowie SPAWACZY I MONTERÓW inst. c.o. gaz i wod. kan. Zgłaszać się należy do PIP, Dział Zatrudnienia, Rzeszów, Szopena 9, tel. 40-01-02.

K-337/2

MAGAZYNIERA z kilkuletnią praktyką w budownictwie, wymagane średnie wykształcenie — do pracy na terenie województwa rzeszowskiego i krakowskiego — zatrudni natychmiast KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH, KRAKÓW 28. Podania wraz z życiorysami należy kierować do Działu Kadry KBPPP, Kraków 28, Krzesławice.

K-342/3

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL marki „Avo”-250 do sprzedania. Wiadomość: Jasto, telefon 986.

G-252/1

DOM czterolobowy, murowany, nowy, skanalizowany, mały ogródek — sprzedam. Po kupnie wolny. Łańcut, Jagiellońska 14.

G-255/1

„SKODA-SEDAN” — sprzedam lub zamienię na „Mikrusa”. Cena 28.000 zł. Ochala, Humniska, pow. Brzozów.

Pg-266/1

BUDYNEK gospodarczy i dwa ha ziemi — sprzedam. Wiadomość: E. Budziński, Cieszyń, ul. Kosciuszki 75, woj. Katowice.

Pg-267/1

ZGUBY

JABLECKI Mieczysław zgubił legitymację nr 10/61 wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Jarosławiu.

Pg-268/1

POTWORA Jan zgubił świadectwo 6 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Zagórzycach Górnych.

Pg-269/1

CHARCHUT Józef zgubił świadectwo 5 klasy wydane przez Szkołę Podstawową — Zagórzyc Górne.

Pg-270/1

MALSKI Stanisław zgubił świadectwo 5 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Zagórzycach Górnych.

Pg-271/1

KASPERSKI Józef zgubił legitymację ubezpieczeniową rodzinną nr 643884 wydaną przez ZZGS w Mielcu.

Pg-272/1

WATROBSKI Edmund zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową nr 1 w Lutczy oraz świadectwo ukończenia 3-letniej Szkoły Zawodowo-Dokształcającej w Strzyżowie.

Pg-265/1

GUZ Tadeusz zgubił zaświadczenie i bilet miesięczny MKS.

G-256/1

Zgubiono potwierdzenie zgłoszenia do ewidencji samochodu marki „Żuk” — własność WP „Arged” w Rzeszowie, wydane 23 sierpnia 1960 r. przez Wydział Komunikacji Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

K-346/1

Unieważnia się zgubioną książeczkę nr 3343 deputatu węglowego wydaną przez WSK na nazwisko Kasprzyk Danuta.

K-347/1

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują OGŁOSZENIA DROBNE DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE” BO-1



Dwuczęściowa sukienka z szafirowej wełnianej dzianiny. Kołnier „polo”, spodnica lećciutko rozszerzona, cała na podszewce. Cena ok. 600 zł. Model WZPO.





Sroda 21 lutego 1962 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 6 ul. Czaokiego

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza

IMPREZY

KLUB ZMS „Iskra”

WYSTAWY

„Zabytkowe kafele województwa rzeszowskiego”

ODCZYTY

Historia rozwoju PPR na terenie Rzeszowszczyzny

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Parasol św. Piotra

RADIO

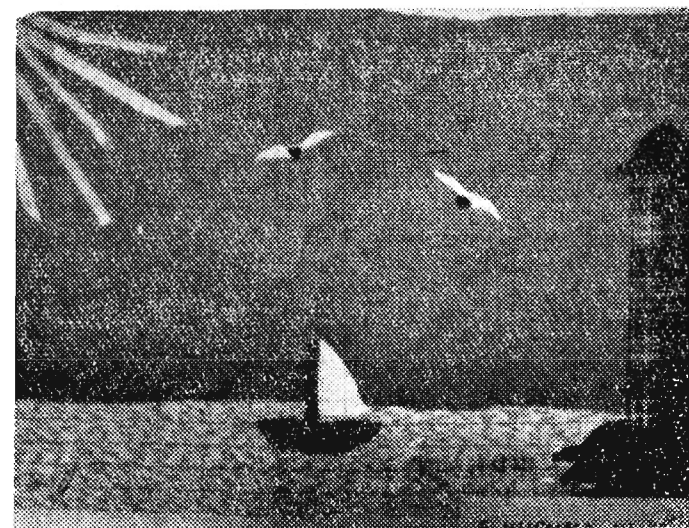
PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40

Z wizytą u małych „mistrzów” ...

Meldunek ze szkoły nr 6 był skromny i lakoniczny. „Otwarliśmy wystawę prac ręcznych naszych uczniów. Interesuje was, zagłębicie”.

PIP dopiero w ubr. objął pieczę nad „6”. Szkoła wiele już skorzystała na tych kontaktach.

Dzięki tej pomocy kadra nauczycielska może praktycznie realizować program politechnizacji.



A jak się wam podoba obrazek „Nad brzegiem morza”.

W ub. tygodniu dzień w dzień sklep chemiczny Woj. Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego przy ul. Wróblewskiego

Tak cierpliwie oczekiwali, bo według zapowiedzi kierownika sklepu towar miał niebawem nadejść.

Interweniowaliśmy. Wyjaśnieniami udzielił nam dyrektor Wojevodzkiej Hurtowni

nego ostatnio w wystawę — sale. Na półkach wzdłuż ścian mnóstwo praktycznych i efektownych drobiazgów.

W warsztatach „malcy” przejawiają doprawdy sporo praktycznego zmysłu.

Piotr Hasman z VIIA jest twórcą tej oto nocnej lampy. Abażur a la „chochol”.

nia przeróżna — z użyciem kredek, farb, strzępów papieru, kawałków kolorowych szmat.

Po drugiej stronie hallu prace ręczne dziewcząt — sukienki, bluzeczki, nocne koszule.

Głos dzwonka przerywa nasze „kularowe gawędy”.

— Chcieliśmy jak najlepiej. Ze szczerego przydziału kwartalnego przekazujemy do sprzedaży raz lub dwa razy w miesiącu niewiele, 300 lub 500 mb. ceraty podłogowej

Po co to rozdrażnienie?

i to wówczas, kiedy nawet obsługa sklepu tego się nie spodziewa.

— Tak, dyrektorze, ale przez to klientki narażono na wyczekiwanie całymi dniami w sklepie.

W gronie zapalonych konstruktorów znajdują się m.in. Jacek Lipski z VIIb, Piotr Hasman, Marek Górniak, Franciszek Kyc, Zdzisław Porada.

Szkola liczy przecież 567 uczniów. I każdy z nich może się czymś pochwalić.

W związku z naszą notatką pt. „Wędrujący telewizor” Wydział Handlu Prez. MRN nadesłał nam również wyjaśnienie

MOŻNA SPRAWDZAĆ

Wydział Handlu Prez. MRN nadesłał nam również wyjaśnienie

ODPOWIEDZ PSS

Bardzo szybko otrzymaliśmy również odpowiedź z Zarządu

Sposób na bałagan

Przypadek? W każdym razie nazwa „Pobitno” dziwnie na myśl przywodzi inne słowa: bicie, tłuczenie, „lu go w pałę” itd.

— Dyrektorze! A gdyby tak wzorem warszawskich sklepów ustalić dni sprzedaży ceraty i w dniu tym wszystko naraz sprzedać?

Dziś odczyt

Dziś, o godz. 18 w świetlicy PUPiK „Ruch” przy ul. Asnyka 9 III p. mgr Jerzy Ładyga wygłosi odczyt pt. „Chrześcijański humanizm”.

50 zespołów szkolenia partyjnego. W bieżącym roku szkoleniowym w powiecie rzeszowskim pracuje 50 zespołów szkolenia partyjnego, w tym 25 kursów na wsi.

TELEFON 43-58

TELEWIZOR „GRA” W związku z naszą notatką pt. „Wędrujący telewizor” Wydział Handlu Prez. MRN wyjaśnia, że przyczyna trzykrotnej naprawy aparatu telewizyjnego tkwiła w kolejnym uszkodzeniu poszczególnych części, jak również w defekcie anteny.

MOŻNA SPRAWDZAĆ Wydział Handlu Prez. MRN nadesłał nam również wyjaśnienie

ODPOWIEDZ PSS Bardzo szybko otrzymaliśmy również odpowiedź z Zarządu

Sposób na bałagan Przypadek? W każdym razie nazwa „Pobitno” dziwnie na myśl przywodzi inne słowa: bicie, tłuczenie, „lu go w pałę” itd.

Dziś odczyt Dziś, o godz. 18 w świetlicy PUPiK „Ruch” przy ul. Asnyka 9 III p. mgr Jerzy Ładyga wygłosi odczyt pt. „Chrześcijański humanizm”.

NOWINY RZESZOWSKIE — pismo codzienne wydane przez Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — KSW „Prasa”. Redaguje kolegium.

NIEPOTRZEBNA STRATA CZASU Obsługa autobusów kursujących z ul. Kraszewskiego w Rzeszowie do Boguchwały i z powrotem, za każdym razem urządza sobie pięć lub siedem minut postój w Związczy.

DLACZEGO? NIE PODEŁACZYLI? — Dlaczego po przeprowadzonych pracach instalacyjnych przy zakładaniu nowej sieci elektrycznej na ul. Nowotki Rejonowy Urząd komunikacyjny zapomniał podłączyć nowe głośniki do sieci radiofonicznej?